

JEDNOŚĆ NARODOWA

Białystok, dnia 8 lipca 1945

Rok II

Nr. 28

Znaczenie Kongresu oświatowego w Łodzi

Kongres oświatowy, który odbył się w Łodzi w dniach 18-22 czerwca był rzeczywistym wyrazem opinii pedagogiczno-społecznej w najbardziej istotnych sprawach szkoły.

Wzięli w nim udział obok wychowawców, nauczycieli i pedagogów działacze społeczni i polityczni, okazując bardzo żywe zainteresowanie dla projektowanej przez Ministerstwo Oświaty reformy.

Uczestnicy wnieśli do obrad pierwszorzędne przygotowanie i wielkie doświadczenie pedagogiczne. Spośród 685 delegatów 80% miało ponad dziesięć lat praktyki pedagogicznej. Zapewniło to wysoki poziom dyskusji. Słusznie też powiedziano na zakończenie zjazdu Minister Skrzyszewski, że możemy być spokojni o losy szkoły polskiej, skoro spoczywają one w tak pewnych i odpowiednich rękach.

Prace zjazdu odbywały się w atmosferze wielkiego zdyscyplinowania, wielkiej powagi, rzetelnej troski i miłości o szkołę polską. Troska ta o nadanie właściwej linii szkole znalazła wyraz w żarliwych dyskusjach w których wzięło udział ponad 250 mówców. Jakże dalekie były dyskusje zjazdowe od doktrynerstwa samogolii wzajemnego zwalczania się. Wydobłyto wszystkie trudności, które wiążą się z realizacją reformy szkolnej, ale tylko po to, żeby znaleźć najlepsze sposoby zwyciężenia ich. Głęboki optymizm, że nauczyciel potrafi przełamać wszystkie przeszkody, solidarność całego nauczycielstwa w pojmowaniu zadań nowej szkoły ujawniły się w jednogłośnie uchwali.

W ciągu obrad zmanifestował wielką aktywność Z.N.P., który występował z ostrą krytyką wielu szczegółów nowego projektu nie jako czynnik zwalczający Ministerstwo, ale w poczuciu głębokiej współodpowiedzialności za losy szkoły.

Przedstawiciel Z.N.P. odcał się wyraźnie od zakusów reakcji, którzy chcieli z tych sporów ukuc broń dla siebie.

W sformułowaniu ostatecznych wniosków Z.N.P. osiągnął całkowite porozumienie z Ministerstwem.

Ta daleko idąca współpraca Związku z władzami szkolnymi jest momentem nowym i niesłychanie cennym w dziejach naszej szkoły.

Zjazd łódzki odbywał się w atmosferze życzliwości dla montującej się przyjaźni słowiańskiej.

Nauczycielstwo polskie oświadczając nie przyjmowało przemówienia delegatów czeskich i przedstawicieli Białoruskiej S.K.R., którzy przybyli do Łodzi w trzecim dniu obrad.

Prace Zjazdowe zorganizowano na zebraniach plenarnych, gdzie dołącznie przegłosowano projekt nowego ustroju szkolnictwa i w poszczególnych sekcjach, które zajmowały się problemami organizacyjnymi i programowymi.

Jejeraty Ministerstwa Oświaty ob. Skrzyszewskiego, wice-ministra Bienkowskiego i cyr. Departamentu Reformy Szkolnictwa dr. Kormarowce, zapoznali słuchaczy z ministerialnym projektem ustroju szkolnictwa, znającym dokładnie na naszym

terenie, wykazały, że reforma szkolna jest wyrazem potrzeb nowej rzeczywistości polskiej, zwróciły uwagę na nowe elementy ideologii wychowawczej: nastawienie antyfaszystowskie, antyniemieckie, problematyka słowiańska, zainteresowanie problemem Ziemi Zachodnich oparcie światopoglądu na podstawach naukowych.

Zmiana ustroju szkolnictwa, zmiana linii wychowawczej wymaga nowych programów, które stanowią istotną, żywą treść pracy szkolnej.

Ministerstwo Oświaty w szybkim tempie opracowuje nowe programy poszczególnych przedmiotów opierając się na następujących ogólnych wytycznych.

- wysunięcie na plan pierwszy celów poznawczych—szkoła powinna w pierwszym rzędzie dać pewną ilość wiedzy.
- rozszerzenie zakresu nauk przyrodniczo—matematycznych
- wyrobienie zdolności samodzielnego myślenia,
- wprowadzenie elementu naukowego na świat,
- uwoinięcie historii od „służbowości” i przywrócenie jej jako dyscypliny naukowej należytego miejsca.

Jeśli chodzi o sprawy szczegółowe, to program usuwa lacinę ze szkoły ośmioletniej, ograniczając jej naukę do szkół typu licealnego. Religia pozostaje przedmiotem obowiązkowym, szkoła gwarantując wolność praktyk religijnych, wolność sumienia, może zwolnić dziecko od nauki religii tylko na podstawie pisemnego oświadczenia rodziców.

Ożywiona dyskusja zjazdu dowiodła wielkiej aktualności i żywotności poruszanych problemów. Okazało się jasno, jak żywo obchodzi nauczyciela los szkoły. We wszystkich wystąpieniach dominowała troska o osiągnięcie jak najwyższego poziomu szkoły, udoskonalenie jej masom młodzieży chłopskiej. Stronnictwo ludowe np. domagało się dziesięcioletniej szkoły powszechnej. Wysuwano postulat, żeby udziałem każdej wsi stała się szkoła ośmioletnia, żebyśmy się nieograniczyli na wsi do pierwszego jej szczebla—szkoły pięcioletniej. Zwracano uwagę na właściwe zorganizowanie systemu do kształcenia młodzieży, na dostateczną rozbudowę burs i stypendjów, co jest pierwszym warunkiem umasowienia oświaty. Wypłynęła też paląca kwestia dostatecznego zaopatrzenia nauczyciela, który jako reprezentant kultury na wsi powinien żyć tak, aby korzystać ze wszystkich dóbr kulturalnych.

Jednym z naszych najpoważniejszych problemów państwowych jest w chwili obecnej problem Ziemi Zachodnich. Obecność w prezydium Zjazdu czterech nowych Kuratorów Gdańskiego, Szczecińskiego, Mazurskiego i Śląskiego jeszcze bardziej uwydatniła całą historyczną doniosłość Kongresu.

Trzeba trochę dokładniej omówić osiągnięcia pierwszego polskiego Kongresu Oświatowego, żeby w całej pełni tą jego historyczną doniosłość oświadczyć.

Zjazd stwierdził jednogłośnie, że przeprowadzenie reformy szkolnej jest koniecznością i że należy ją oprzeć o następujące zasady: powszechności, bezpłatności, publiczności i jednolitości. Dzięki temu podwoje szkoły na wszystkich stopniach stają otworem dla całej młodzieży polskiej a nie tylko dla grupki wybranych. Po obowiązkowym przedszkolu dla dzieci od 3 do 6 lat (państwowe i samorządowe) każde dziecko musi przejść przez ośmioletnią i ośmioklasową szkołę powszechną której ostatnie trzy lata stanowią upowszechnione gimnazjum.

Masy młodzieży chłopskiej i robotniczej objętej obowiązkiem nauczania przez lat osiem otrzymują wykształcenie—średnie. Jest to wspaniałe osiągnięcie demokracji, która zapewnia ludowi takie przygotowanie, by mógł należycie pełnić swoje obowiązki i w całej pełni korzystać ze swoich praw. Na szkole ośmioletniej opiera się szkoła średnia typu licealnego ogólnokształcąca i zawodowa, której czas trwania zostanie ustalony po dokładnym rozważeniu motywów zarówno społecznych jak i pedagogicznych—dydaktycznych (3, 4 lata?). Młodzież poprzestająca na szkole ośmioletniej podlega obowiązkowi do kształcenia do 18 roku życia.

Zjazd gorąco poparł decyzję Ministerstwa, że od dnia 1 września likwiduje się wiejskie szkoły powszechne o jednym nauczycielu i przekształca się na szkoły powsze-

chne o dwóch nauczycielach. Wszystkie szkoły powszechne będą tego stopniowemu przekształceniu i rozwojowe 8-klasowe.

Trzeba sobie jasno uświadomić, że przyjęty na Zjeździe projekt reformy szkolnictwa wyrasta z potrzeb naszej polskiej rzeczywistości. Ze jest wyrazem głębokiej troski o dobro szkoły polskiej i ludu polskiego.

Ministerstwo, które wystąpiło ze swoim projektem dalekie jest od autorytatywnego stawiania sprawy. Zajęło ono postawę czujnego, uważnego słuchacza który wysłuchuje każdej opinii, liczy się z każdym głosem, korzysta z każdej propozycji. Ministerstwo pojęło swoją rolę jako służbę dla dobra społeczeństwa zgodnie z wolą tego społeczeństwa. Otwarcie trzeba powiedzieć, że nie może być mowy o jakiejś sowytyzacji szkoły, o wdrażaniu jej w obce formy. W naszym społeczeństwie sporo jest nieporozumień i uprzedzeń w stosunku do nowego projektu. Trzeba je przezwyciężyć, trzeba istotny sens reformy wyjaśnić. ZNP zgłosił aktywny udział w realizacji reformy. Znalazła ona uznanie całego świata pedagogicznego. W przewycięzaniu trudności mamy piękny przykład Komisji Edukacji Narodowej, która potrafiła prowadzić swe piękne dzieło przebudowy szkoły wbrew opinii konserwatywnych mas szlacheckich.

E. Krassowska

SPRAWOZDANIE

o sytuacji spółdzielczej i gospodarczej w wojew. Białostockim.

1. Spółdzielczość w czasie okupacji niemieckiej została kompletnie zniszczona. Spółdzielnie zostały zupełnie obrabowane a ludzie, pracujący w tym ruchu, zamordowani względnie wywiezieni do obozów koncentracyjnych.

2. Na polecenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej tworzymy od szereg miesięcy od nowa—od podstaw spółdzielczość w województwie Białostockim.

3. Celem spółdzielczości jest uchwycenie dużej części życia gospodarczego i ekonomicznego całego kraju w swe ręce, na nowych podstawach budującej się demokratycznej Polski.

Spółdzielczość ma za obowiązek przede wszystkim zaopatrzyć ludność bezrolną w artykuły spożywcze, wydawać rolnikom premie za doświadczone świadczenia rzeczowe, rozdzielać towary wolnego rynku w celu nasilenia rynku miejscowego i regulowania cen, które są sztucznie windowane przez spekulantów i element „darmozjadów”.

Kwestia regulowania cen jest w naszych stosunkach w okresie zgangrenowania społeczeństwa przez okupanta niemieckiego specjalnie ważnym problemem. Ludzie szczególnie w miastach odcyglają się pracować produktywnie i ciągle nie można ich odcygnąć od spekulowa-

nia. Z jednej strony jest brak ludzi do pracy, a z drugiej np. na targu „kercelaku” waleśa się i handluje cały szereg jednostek, fachowców, niezbędnych na przedsiębiorstwach, i w innych instytucjach.

4. Budowanie spółdzielczości na tym terenie, a szczególnie w powiatach łomżyńskim, wysokomazowieckim i szczuczyńskim nie jest łatwe. Powiaty te w większości zamieszkałe są przez t zw. szlachtę zagonową, wśród których mało jest zrozumienia dla społecznych poczynań Rządu a tym samym—dla ruchu spółdzielczego. Prócz tego uprawiany za czasów przedwojennych na szeroka skalę przemysł, przyczynił się do ukształtowania typu obywatela karierowicza-snoba.

5. Do obecnej chwili stworzyliśmy nasze Oddziały „Społem” a więc placówki hurtowe w następujących miejscowościach:

Oddział Wojewódzki „Społem” w Białymstoku
Oddział „Społem” w Łomży.
Składnica „Społem” w Bielsku Podl.

Składnica „Społem” w Suwałkach i w Grajewie.

Pozostają do zorganizowania jeszcze trzy powiaty t. j. wysokomazowiecki, sokólski i augustowski. Do chwili uruchomienia tam (Ciąg dalszy na str. 2 giej).

SPRAWOZDANIE

o sytuacji spółdzielczej i gospodarczej w wojew. Białostockim.

(Dokończenie ze str. 1-szej).

placówek „Społem” czynności hurtowe przekazaliśmy tymczasowo w siedzibach powiatu tamt. Spółdzielniom Roln. Handl. Sieć spółdzielni w gminach, wsiach i osiedlach została ostatecznie zorganizowana w powiatach białostockim, bielskim i wys.-mazowieckim. Jesteśmy w trakcie montowania sieci spółdzielni w poszczególnych gminach pozostałych powiatów.

6. Jest rzeczą wiadomą, że w ustroju kapitalistycznym pewne grupy społeczne wszędzie i zawsze były nastroszone wrogo do ruchu spółdzielczego. W obecnym czasie ludzie ci uciekają się do nieuczciwych sposobów przeciwdziałania, utraszając ruch spółdzielczy z kolektywizacją. W wysoce przeszkadza w realizacji planu tworzenia spółdzielni. Współdziałamy ściśle z Związkiem Samopomocy Chłopskiej i jesteśmy silnie przekonani, że tylko tego rodzaju współpracy może pokonać opory społeczne i sparaliżować szkodliwą agitację.

7. Obecna sytuacja o charakterze przejściowym w Województwie Białostockim, jaka się wytworzyła w ostatnich tygodniach, źle wpływa na życie gospodarcze i uniemożliwia pracę organizacyjną. Chodzi w tym wypadku o to, że ostatnio dość często napływają do nas i do Związku Rewizyjnego meldunki o rabunkach, napadach i dewastowaniu placówek spółdzielczych na całym terenie Województwa Białostockiego.

Dla przykładu podajemy poniżej kilka fragmentów napadów:

a) W Wysokiem Mazowieckiem 5 spółdzielni zostało napadniętych przez dywersantów i zrabowanych a mianowicie: Czyżew (3 razy), Sokół, Łapy, Kowalewszczyzna, Kluków i magazyny w Dalrowie.

b) Następujące spółdzielnie mleczarskie zostały zniszczone przez zdejmowanie maszyn mleczarskich: Izbiście, Obrubniki, Czarna Wieś, Kalinówka Koscielna, Nowy Dwór, Czyżew, Jezewo, Poświętne i Soko-

ły. Głupota w tej robocie destrukcyjnej przejawia się nawet w słowach takich; „jeśli masło mają jeść komuniści, to lepiej zniszczyć maszynę”.

c) Bandyci docierają nawet do miast powiatowych, np. do Grajewa i dwukrotnie do Łomży, zabierając stamtąd w naszych spółdzielniach a nawet Oddziałach „Społem” pieniądze idące w setki tysięcy i towary.

d) Bandyci zwykle kwitują odbiór pieniędzy i towarów posługując się np. takim pokwitowaniem: „My niżej podpisani kwitujemy odbiór reszty zboża z magazynu na cel Armii Krajowej”. Albo: „Pieniądza rekwiruje Władza Podziemna A. K.”

Wyszczególniliśmy tylko niektóre wypadki i stwierdzamy, że powtarzają się one we wszystkich powiatach województwa. Rabowane są pieniądze i towary wolnego rynku oraz zboże, sol, zapalniki, mydło, mąka, nieraz dziesięcioma furmankami obfazu — co nie tylko przyczynia wielką szkodę społeczeństwu, czynnikom rządowym, które dbają o apro wizację ale również uderzają w naszą rentowność i likwidują spółdzielnie, które z wielkim trudem zostały zmontowane.

8. Na terenie w Białymstoku mieszczą się następujące instytucje spółdzielcze, które zatrudniają plus minus około 600 pracowników. Poniżej podajemy w-g hierarchii i struktury organizacyjnej wszystkie placówki spółdzielcze:

- 1) „Społem” Zw. Gosp. Spółdz. R. P. Białystok Artyleryjska 9.
- 2) Zw. Rewizyjny Spółdzielni R. P. B-stok, Kilińskiego 7.
- 3) Oddział „Społem” Zw. Gosp. Sp. R. P. B-stok Wiatrakowa 4.
- 4) Białostocka Spółd. Spożycw. z 21 filiami — sklepami w mieście Białymstoku, Centrala przy ul. Kilińskiego 7.
- 5) Pow. Spółdz. Roln. Handl. w B-stoku, Warszawska 51.

Z życia Związku Robotników Rolnych

Okólnik Nr. 2

Do wszystkich administratorów majątków państwowych wojew. Białostockiego.

W dniu 17. IV. 1945 r. odbył się Wojewódzki Zjazd Z. R. R., na którym wyłoniono zarząd w składzie:

- Przewodniczący — Anszczak Józef — maj Knyszyn
- Zast. Przewodn. — Sokół Bolesław — poseł do K. R. N.
- Sekretarz — Fryniewicka Aleksandra — maj Ignatki
- Skarbnik Sienkiewi z Antoni — maj. Dojlidy.

Uzupełnienie Zarządu nastąpi na Zjeździe Wojewódzkim po pierwszym Zjeździe Krajowym w Łodzi dnia 8. VII. r. b.

Zarząd Związku zwraca się z prośbą do administratorów majątków o:

1. Wciągnięcie na listę wszystkich pracujących robotników i prze-

- 6) Wojew. Spółdzielnia Mleczarska, B-stok, Botaniczna 10.
- 7) Powiatowa Spółdz. Budowlana, Białystok
- 8) Spółdzielnia Harcerska w Białymstoku
- 9) Wojew. Spółdz. Rybacka, Białystok, Kilińskiego 7.
- 10) Spółdzielnia Oświatowa Białystok, Zwirki i Wigury
- 11) Bank „Społem” Białystok, Kilińskiego 9.
- 12) Spółdzielczy Bank, Białystok, Kilińskiego 7.

Prócz tego jest kilka sklepów wędliniarskich o typie spółdzielczym.

9) Pracownicy i personel w tych spółdzielniach można zaliczyć do dwóch grup, a mianowicie:

- a) jedna z nich nieliczna — to starzy pracownicy — spółdzielcy z przed 1939 roku
- b) ludzie nowo — zaangażowani z różnych zawodów.

słania list za pośrednictwem inspektorów powiatowych do Zarządu Związku.

2. Zwolnienie zebrań w majątkach, gdzie robotnicy rolni winni wybrać Komitet Folwarczny w składzie 3 do 20 robotników, 5 — ponad 20. Mają ukonstytuować się przewodniczący, sekretarz, skarbnik, ewentualnie członkowie. Protokoły z zebrań nadesłać do Zarządu Związku.

3. Przewodniczący Komitetu winien wpisać na listę członków w Związku wszystkich zatrudnionych robotników i robotnicę, pobrać od nich wpisowe w wysokości 10 zł. od członka i przesać do Zarządu Związku.

Uwagi: Związek Robotników Rolnych, który powstaje w Polsce Demokratycznej ma za zadanie wciągnąć w swoje szeregi wszystkie robotników rolnych i przez organizację ułatwienie im warunków pracy. W dniu 5. VI. rb. została podpisana umowa zbiorowa przez przedstawiciela rob. roln. Sokoła Bolesława, która daje dla robotników wielkie podwyżki w ordynarii i pensji (16 q zboża i przemiał oraz 1200 zł. pensji). Dla robotników daniówkowych dziesięciokrotna podwyżka pensji i 100% w naturze (funty), bezpłatne nauczanie, ochronki, ubezpieczenia chorobowe, na starość, raz na zawsze skreślona została krzywda za pracę jego w majątku 25 lat. Obecnie robotnik pracujący w rolnictwie wogóle po 25 latach otrzymuje emeryturę. Wszystkie wdowy i sieroty i ci którzy utracili zdolność do pracy w czasie okupacji niemieckiej otrzymują zaopatrzenie.

Ażeby jednak wszystkie postanowienia zawarte w umowie zbiorowej były realizowane, należy by wszyscy robotnicy zorganizowali się i przystąpili do wspólnej wydajnej pracy.

Za Zarząd
Sokół.

Pieśniarz narodu kazachskiego

Wielki poeta radziecki, laureat nagrody im. Stalina, ludowy pieśniarz Kazachstanu — Dzambuł Dżambajen nie żyje.

Dzambuł dożył sędziwego wieku, gdyż w lutym 1946 r. przypadłaby setna rocznica jego urodzin. Jednak dąło, jego i talent — niemal do ostatnich dni — zwycięsko się opierały pochodowi czasu. Ten sędziwy starzec potrafił jeszcze dosiadać konia, a w czasie wojny stworzył tak wzniosłe dzieło, jak powszechnie znany „Poemat miłości i gniewu”, w którym dał wyraz swej miłości ku bohaterom żołnierzom Czerwonej Armii.

Zmarł 22 b. m. poeta tworzył w języku kazachskim, lecz twórczość swą — po rewolucji październikowej — tak zespolił z podstawowymi zagadnieniami życia ZSRR, że utwory jego znane były wśród wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Dzambuł był akynem. W języku kazachskim wyraz „akyn” oznacza pieśniarza ludowego. W pieśniach każdego akyna mamy zazwyczaj echa twórczości jego poprzedników — akynów poprzednich pokoleń;

jednocześnie akynowie są też w znacznej mierze improwizatorami. Oto co o akynach mówił Dzambuł: „akyn powinien znać wszystko: wszystkie rody i plemiona wszystkich wódzów rodów i znanych ludzi, wszystkie miejsca i wydarzenia. Mądrość, orientacja, umiejętność dawania szybkich i trafnych odpowiedzi — oto co cenilo się w akynach. A jednocześnie akyn powinien być opanowany i spokojny, nawet wówczas gdy drwi i wyśmiewa”.

Dzambuł Dżambajen był wielkim akynem. 70 lat przeżył pod uciskiem caratu. W jego pieśniach zostały odmalowane cierpienia ludu kazachskiego, zadawane mu zarówno przez rząd carski, jak przez rodzinnych chłapów i mułłów:

Przez znowu niegodną i bajów i beków juozono kazachów, kirgizów, uzbeków

najokropniejsza, niby wilków zgraja, po stepach szalają zamiec i Mikołaja.

Carzkiego sepa złowroga siła synów najlepszych ze stepów spędziła”.

Ostatnie lata przed Rewolucją Październikową przyniosły — zdawałoby się — zmierzch talentu Dzambuła: porzucił twórczość. Lecz wielki przewrót socjalistyczny dał wolność ludom uciskanym przez carat — powołał je do nowego, wolnego życia.

Porwał się do nowego życia i naród kazachski, a wraz z nim i Dzambuł. Znowu rozległ się jego śpiew, lecz teraz nie śpiewał już o niedoli i cierpieniach, ale opiewał szczęście swego kraju, wódzów rewolucji, Czerwoną Armię. Opiewając umiłowany kraj ojczysty, Dzambuł jednak stale pamięta, iż Kazachstan jest częścią zespolu braterskich narodów, że ojczyzna jego jest cały Związek Radziecki.

Twórczość Dzambuła jest niesłychanie interesującym i cennym zjawiskiem, gdyż słowna poezja ludowa — sięgająca do odległej przeszłości — zespolą z współczesnym piśmiennictwem radzieckim. I właśnie zespolenie tradycyjnych form poezji ludowej z współczesną treścią społeczno-rewolucyjną dało możliwość „orłowi poezji kazachskiej” stworzenia tak wybitnych utworów,

jak „Poemat o Ojczyźnie”, „Pieśń o Stalinie”, „Pieśń o wiosnie narodów”, „Jam słyszał Stalina”, „Pieśń o braterstwie”. W tej ostatniej poeta wyznaje:

„Tam gdzie w rozprawie ostatniej, przez krew, lud wolność zdobywa walczy jak lew, tam serce jest moje i tam moja pieśń — w ich bojach zaciętych o wolność i chęć”.

Rząd Związku Radzieckiego wysoko cenił twórczość poetycką zmarłego pieśniarza: Dzambuł był trzykrotnie nagrodzony orderami m. in. orderem im. Lenina. Z racji tej zaznaczył: „to nie ja zostałem nagrodzony, nagrodzona została ludowa poezja Kazachstanu”.

Właściwą i trafną ocenę twórczości Dzambuła dał Romain Rolland, gdy w r. 1938 skreślił do niego te słowa: „Z serca zachodnich Alp do serca Kazachstanu braterskie pozdrowienie dla Dzambuła, śpiewaka narodu kazachskiego i nowej ludzkości”.

W istocie — był to pieśniarz narodu i ludzkości.

Ze zjazdu Referentów i pracowników Opieki Społecznej

W myśl zasad państwa demokratycznego Opieka Społeczna nie jest czymś w rodzaju łaski, jest koniecznością, obowiązkiem, — podkreślił w swym przemówieniu Wice-wojewoda ob. Mag. Białkowski, otwierając w imieniu Wojewody 1szy Zjazd referentów i pracowników Opieki Społecznej Województwa Białostockiego.

Zjazd odbył się w dniach 29 i 30 b. w Białymstoku w Urzędzie Wojewódzkim. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej delegowało na Zjazd ob. M. Szankowskiego, starszego pracownika społecznego, który nie tylko z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwał się obradom ale brał czynny udział, często zabierając głos. By wyjasnić wątpliwości, niewyjaśnione wytyczne Ministerstwa, w tym, którymi powinna rozwijać się praca Op. Sp., jak również obywateli, interweniując Ministerstwa w niektórych kwestiach.

Akcja Opieki Społecznej na terenie naszego Województwa została zapoczątkowana samoubitnie. Krótko po oswojeniu Białostoku przez Wojsko Radzieckie zorganizowały się Komitety niesienia pomocy ofiarom wojny i w Warszawie (przez dr. Brulowicz) które skupiwszy w swym gronie ludzi dobrej woli, miały pomoc najbardziej potrzebującym. Akcja ta miała charakter wyłącznie społeczny — dobroczynny. Państwo udzielało pewnych subsydjów dla których dochodziły datki od społeczeństwa. Drugim takim poza urzędowym, ośrodkiem, nosącym pomoc społeczną jest zorganizowany w marcu roku bieżącego tak zwany W. K. O. S. Wojewódzki Komitet Op. Sp. z Prezesem ks. Dziekanem Chodyką na czele.

Urzędowa Opieka Społeczna na terenie naszego Województwa została zorganizowana w listopadzie roku ubiegłego, a o wydajności jego pracy może świadczyć chociażby fakt, że do dnia dzisiejszego otrzymał i rozdzielił sumę 6745000 zł. Jak wygląda praca Op. Sp. niech świadczy garść danych zaczerpniętych ze sprawozdania Wydziału Op. Sp. Zarządu Miejskiego m. Białostoku. Wydział posiada 9 zakładów opiekuńczych — a mianowicie dwa domy starców z 58 osobami, cztery domy dziecka z 203 osobami, jeden dom noclegowy z 140 miejscami, jedną kuchnię miejską, bezpłatną, która w m. maju wydała 520 obiadów, 2895 śniadań, 2790 kolacji, 978 kg. chleba i dla podległych 135 kg. chleba, jedną bursę dla 40 chłopców.

Wypłacono w okresie sprawozdawczym od listopada do 1.7 zapomogę na sumę zł. 45433, skierowaną na rachunek Op. Sp. a) do lekarzy — 31 osob, b) do aptek po lekarstwa — 705 osob do Szpitali — 103 osoby, do zakładu rentgenowskiego — 7 osob, c) laboratorjum — 20 osob, d) do stołówki miejskiej — 525 osob.

Wydano bezpłatnie dla ubogiej ludności miasta: a) śniadań 6100 porcji, b) obiadów 10724 porcji, c) kolacji 17876 porcji, d) chleba 10838 kg.

Dla biednych dzieci wydano dotychczas cukru 10825 kg., mleka skondensowanego — 163 puszek.

Jak widać więc akcja Op. Sp. została objęta zakładami opiekuńczymi jak i ludność miejscowa. Na tym nie wyczerpuje się praca Op. Sp., obejmując ona również współdziałanie z P. C. K. i P. U. R. opiekę

nad osobami przyjezdnymi repatriantami z za linii Curzona, jak i wracającymi z Niemiec.

Tyle co do samego miasta Białostoku. Teraz rozstrzygniemy się jak wygląda ta piękna akcja na terenie naszego Województwa. Jak dowiodły sprawozdania składane przez poszczególne powiaty, wszędzie przystąpiono do pracy, nie wszędzie jednak było miżliwym postawienie tej akcji na pożądanym wyższości. Na przeskądzie stanęło kilka spraw. W pierwszym rzędzie sprawa bezpieczeństwa na powiatach jest dla leka od ideału, następnie środki aprowizacyjne także zostawiają wiele do życzenia. Są wypadki, że zakłady opiekuńcze muszą kupować żywność na prywatnym rynku. Pomimo wielu trudności zorganizowano jednak prawie we wszystkich powiatach domy dziecka, dziecińce, domy dla starców, kuchnie miejskie.

Współdziałające ośrodki P. C. K. i P. U. R. wszędzie noszą wydatną pomoc przy przesyłaniu ludzi do domów, z Niemiec iłacych, bądź też wysyłają na ziemie zachodnie (z. za linii Curzona).

Jedną z najbardziej palących spraw doby obecnej jest zagadnienie szybkiego i sprawnego przyścia z pomocą ofiarom wojny inwalidom.

Zagadnienia te omawiane na zjeździe szczegółowo Referat ob. Papielskiego — Kierownika Działu Inwalidzkiego — wyczerpująco omówił tę sprawę. Należy pamiętać, że na terenie województwa białostockiego istnieje tylko jeden Referat Spraw

Inwalidów Wojennych przy Starostwie Powiatowym Białostockim obejmującym cały teren województwa, i wszyscy zainteresowani winni się zwracać jedynie do Starostwa Powiatowego w Białymstoku.

Druga nie mniej, a może pod niektórymi względami, nawet bardziej aktualna sprawa, była sprawa szeroko omawiana podczas drugiego dnia zjazdu, sprawa kolonii i półkolonii letnich dla dzieci i młodzieży. Młodzieży pozbawionej wciągu 6 lat wojny powietrza i słońca, nieraz zmuszonej do ciężkiej pracy, głodującej nierzadko, należy zapewnić odpowiednie warunki rozwoju.

Okres który obecnie przeżywamy, okres organizowania się jest bezsprzecznie ciężkim okresem tym nie mniej są zagadnienia, które muszą być załatwiane pozytywnie, do tych należy zagadnienie opieki nad dzieckiem i młodzieżą — podkreślił Delegat Ministerstwa. I słusznie, bowiem zdrowe dziecko to zdrowy obywatel, te zdrowe Państwo.

Wbrew wylaniającym się trudnościom (brak odpowiednich budynków, zaminowanie znacznych terenów, niedociągnięcia aprowizacyjne) już 15 lipca dzieci województwa białostockiego w liczbie 4000, dzieci, najbardziej potrzebujących dożywiania, słońca i powietrza, wyjeżdżają na kolonie i półkolonie.

Musimy zaczynać wszystkie od początku. Niemiec nie zostawił nam nic prócz ruin! Brak łóżek, pościeli, bielizny, brak naczyń kuchennych, brak wszelkich odpowiednich po-

temu urządzeń, brak wyszkolonego personelu. Pomimo jednak prymitywnych warunków niewątpliwie akcją się uda, gdyż, jak świadczyła ożywiona dyskusja na zjeździe sprawa ta leży na sercu, (że tak powiem) nie tylko referentów Op. Sp. ale w równym stopniu i poszczególnych starostów.

Niewątpliwie i Społeczeństwo nasze, wykazujące zawsze tyle ofiarności, i tym razem weźmie czynny udział w tej tak pięknej akcji, jaka bezsprzecznie jest akcją zorganizowania kolonii letnich, udzielenie bodaj małej rekompensaty tym naszym najmniejszym obywatelom, którym miast należnego, słonecznego dzieciństwa, dano straszliwą zmoję wojny.

Na zjazd oprócz Referentów oraz pracowników Społecznych przybyli niektórzy starostowie. Świadczy to o zrozumieniu ważności poruszanych zagadnień. Wzruszającym był fakt, że podczas składania sprawozdania przez powiaty, jeden z pracowników społecznych, stary już człowiek rozplakał się, gdy zaczął opowiadać, jak tam u nich jest zle...

Jak bardzo na czasie był zjazd, zarówno też, jak aktualnymi były zagadnienia na nim poruszane, świadczyły dyskusje prowadzone z ożywieniem nawet w części nie oficjalnej zjazdu, na bankiecie wydanym z okazji jego zamknięcia.

W zjeździe brali udział przedstawiciele Władz Centralnych i Stowarzyszeń politycznych.

Ze zjazdu Związku Robot. Rolnych Woj. Biał.

W myśl postanowienia Komisji Zarządu. Z pośród robotników rolnych zostali wysunięci i obrani kandydaci:

1) Anszczak Józef — przewodniczący — maj. Knyszyn, 2) Sokół Bolesław — z-ca przewodniczącego poseł K.R.N., 3) Hryniewiecka Aleksandra — sekretarz — maj. Ignatki, 4) Sienkiewicz Antoni — skarbnik — maj. Dojlidy.

Na Zebraniu podkreślono, że dotychczasowy skład Zarządu jest niepełny i że dokooptowanie członków odbędzie się na następnym zebraniu po Zjeździe Krajowym R. R.

W związku ze zbliżającym się Krajowym Zjazdem R. R. w Łodzi Wyżno delegatów na wyżej wymieniony Zjazd:

1) Anszczak Józef — maj. Knyszyn — gm. Krypno, 2) Hryniewiecka Aleksandra — maj. Ignatki gm. Krypno, 3) Żołatkowski Stanisław — maj. Klejwy — gm. Kraśnośl.

W wolnych wnikach rozwinęła się dyskusja na temat wygłoszonych referatów i powzięto następujące uchwały natury organizacyjnej i rzeczowej:

1) Po Krajowym Zjeździe w Łodzi zostanie zwołane walne zebranie sprawozdawcze z przebiegu obrad.

2) Uzupełnienie Zarządu w myśl decyzji Zjazdu.

3) Ob. Sienkiewicz St z maj. Dojlidy poruszył sprawę kontyngentów mlecznych i mięsnych, które są nakładane przez administrację państwową na robotników rolnych, nie będących w stanie wywiązać się z nakładanych świadczeń, ponieważ oddawanie tychże odbiloby

się fatalnie na ożywianiu rodzin robotników.

(Uwaga Redakcji: Kontyngenty ściągają się tylko od tych robotników rolnych, którzy posiadają gospodarstwo własne od 3 ha począwszy.)

Poza tym wpłynęły jeszcze wnioski o zaległych ordynariach dla robotników rolnych, oraz prośby o przydziały materiałów.

Na zakończenie Zjazdu ob. Sokół zwrócił uwagę na zmiany, jakie zaszły w rolnictwie. Niedawno została przeprowadzona Reforma Rolna, która przewidywała nie tylko parcelację majątków, lecz także podostawienie ośrodków kultury rolnej mającej na celu podniesienie gospodarcze kraju. Na terenie wojew. Białostockiego na ten cel pozostawiono 40 maj. nie rozparcelowanych. W ośrodkach tych musi znaleźć pracę uświadomiony robotnik rolny.

Staje do pracy w ośrodkach kultury rolnej, jak każdy obywatel przy odbudowie zniszczonego kraju. Staje do pracy, gdzie będzie świecił przykładem w gorliwości szerzenia kultury rolnej i przyczynił się do jej podniesienia. Związek otoczy opieką każdego robotnika rolnego.

Ażeby jednak wszystkie postanowienia zawarte w umowie zbiorowej były zrealizowane, należy by wszyscy robotnicy zorganizowali się i przystąpili do wspólnej, wydajnej pracy. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Polski Demokratycznej i odśpiewaniem „Roty”. Uczestnicy zebrania opuszczali lokal w podniosłym nastroju z otuchą i wiarą w lepszą przyszłość.

